# Biały Dom przyznaje, że rząd USA współpracuje z Facebookiem, aby cenzurować wolność słowa

Sekretarz prasowy mówi, że administrator Biden „oznacza dezinformację", którą gigant mediów społecznościowych następnie usuwa.

Agencje rządowe oznaczają posty jako „dezinformację" dla Facebooka. Zasadniczo mówią firmom internetowym, kogo cenzurować. Zawsze to podejrzewaliśmy, ale teraz faktycznie to przyznali.

Jen Psaki, sekretarz prasowy Bidena, powiedziała to samo podczas briefingu prasowego w zeszłym tygodniu:

> *Zgłaszamy problematyczne posty na Facebooku, które rozpowszechniają dezinformację".*

Jeśli to prawda – a to nigdy nie jest pewne, gdy mówi Psaki – jest to szczere przyznanie się, że Biały Dom aktywnie łamie prawa obywateli USA z pierwszej poprawki (i potencjalnie również prawa człowieka obcokrajowców).

Kwestia cenzury w Internecie jest tematem, który obszernie omawialiśmy. Od ponad dekady powoli i stale rośnie, z wyraźnym przyspieszeniem po tym, jak konflikt na Ukrainie wyrzucił ją

na szczyt listy rzeczy do zrobienia w 2015 roku.

Każdy akt terroryzmu, każda kontrowersja, każde wybory… każda „pandemia” jest nową wymówką do nałożenia nowych ograniczeń na to, kto, co i gdzie może mówić.

Doprowadziło to do tego, że wszystkie media społecznościowe i platformy internetowe koordynowały całkowite usunięcie urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych z Internetu.

Wiadomość, że celebrytka **X** , dziennikarz **Y** lub witryna **Z** została usunięta, zdemonetyzowana lub zdeplatformowana, jest teraz codziennością. Internet, a przynajmniej internet głównego nurtu, stał się państwem quasi-policyjnym. Cyfrowe gestapo puka do drzwi w środku nocy i *puf*… głos dysydenta zostaje wyciszony.

Media głównego nurtu oczywiście się z tym zgadzają. Wprost odmawiają mówienia o „cenzurze”. Zamiast mówić o tym, że „wolność słowa ma swoje konsekwencje” lub argumentować, że „wolność słowa potrzebuje nowej definicji w dobie mediów społecznościowych”.

Postawa „liberalna” lub „postępowa” zawsze głosiła, że wolność słowa dotyczy tylko ucisku państwa, a nie prywatnych firm czy osób.

Argumentem zawsze było to, że Facebook/Twitter/Google itd. to prywatne firmy, które mają pełne prawo decydować o tym, co pojawia się na ich platformach. Oczywiście, jeśli państwo aktywnie instruuje prywatne firmy, co należy usunąć… ten argument rozpada się w pył.

Przypadkowe odkrycie Psaki oznacza, że ta sofistyka nie jest już po prostu logicznie błędna, ale teraz jest z natury nieuczciwa.

Potwierdza również, że pantomima rządu kontra media

społecznościowe to tylko… pantomima. Za każdym razem, gdy polityk narzeka na Facebooka za dopuszczenie mowy nienawiści lub narzeka na brak przepisów dla internetowych gigantów, kłamie.

To fałszywy konflikt. Skonstruowane ćwiczenie PR mające na celu ukrycie podstawowej prawdy – rząd mówi Facebookowi, co ma usunąć, a Facebook to usuwa.

Powiedzieli to i nie mogą tego cofnąć… ale prawdopodobnie będą próbowali powstrzymać nas przed powtórzeniem tego.

---

# Nowomowa Nowej Normalności #2: „Szczepionka”

Jeśli zastrzyki przeciw Covid19 „zmniejszają objawy”, ale nie zapobiegają zakażeniu lub przenoszeniu… czy naprawdę są „szczepionkami”?

„Nowomowa Nowej Normalności” to seria krótkich felietonów podkreślających, jak nasz język został zaatakowany w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy.

„Szczepionka” to słowo o prostym znaczeniu. Zacytuję ci to ze słownika oksfordzkiego:

> *Substancja stosowana do stymulacji produkcji przeciwciał i*

> *zapewnienia odporności przeciwko jednej lub kilku chorobom, przygotowana z czynnika wywołującego chorobę, jej produktów lub syntetycznego substytutu, traktowana tak, aby działała jako antygen bez wywoływania choroby.*

A tutaj, ze strony CDC:

> *Szczepionka: produkt, który stymuluje układ odpornościowy człowieka do wytworzenia odporności na określoną chorobę, chroniąc osobę przed tą chorobą.*

Encyklopedia Brittanica mówi mniej więcej to samo. Podobnie jak słownik Dictionary.com. Uniwersytet w Cambridge. Merriam Webster.

Rozumiesz o czym mowa.

„Szczepionka" to substancja, która po wprowadzeniu do organizmu „zapewnia odporność" na określoną chorobę. Ta osoba, teraz odporna, nie jest zatem w stanie przekazać tej choroby innym. To jest cały cel szczepień.

Ale nie muszę Ci o tym mówić, każde inne słowo w dzisiejszych wiadomościach to „szczepionka".

„Szczepionka" na Covid19 – czy to firmy Pfizer, Moderna, AstraZeneca czy Johnson&Johnson – jest pchana wszędzie, gdzie spojrzysz. Firmy te zarobiły w ciągu ostatniego roku miliardy sprzedając setki milionów dawek swoich „szczepionek".

Ale biorąc pod uwagę powyższe definicje, czy szczepienie na Covid19 się kwalifikuje? A może „szczepionka" to kolejne słowo, którego znaczenie zmienia się na naszych oczach?

Na dzień dzisiejszy łatwo jest przyznać, że „szczepionki" na Covid **nie zapewniają** odporności na infekcje i **nie** zapobiegają przenoszeniu choroby na innych. Rzeczywiście, artykuł w British Medical Journal podkreślił, że badania nad

szczepionkami nie miały nawet na celu oceny, czy „szczepionki” ograniczają przenoszenie.

Media i oświadczenia rządowe pełne są stwierdzeń przeciwnych, ale obfitują w słowa „prawdopodobne”, „prawdopodobne” i „możliwe”.

Sami producenci szczepionek, po wypuszczeniu nieprzetestowanych terapii genowych mRNA, byli całkiem pewni, że „skuteczność” ich produktu opiera się na „zmniejszeniu nasilenia objawów”.

Na podstawie tego i języka polskiego można by argumentować, że to, do czego wszyscy jesteśmy zachęcani, NIE jest w rzeczywistości „szczepionką” w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Więc może powinniśmy przestać to tak nazywać.

---

# Jak Google i Wikipedia robią Ci pranie mózgu

Według badań przeprowadzonych przez We Are Social, przeciętny internauta spędza w sieci ponad 6 i pół godziny dziennie.

Internet jest zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Z jednej strony daje nam dostęp do wiedzy i

technologii, które poprawiają nasze życie, ale z drugiej strony jest uzależniającym i niebezpiecznym narzędziem kontroli umysłu, które można wykorzystać do wpływania na twoje wybory i manipulowania myśleniem.

Pseudopandemia COVID spowodowała wzrost cenzury internetu do bezprecedensowego poziomu. Kontrolerzy i ich sługusy starają się uciszyć każdego, kto ośmieli się kwestionować skuteczność szczepionek lub istnienie Sars-Cov-2.

Przypomnijmy: w ciągu kilku miesięcy usunięto tysiące kanałów YouTube i miliony postów na Facebooku. Konto byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych na Twitterze zostało usunięte, a Greenmedinfo, strona internetowa, która gromadzi badania nad naturalnymi lekami, straciła swoje konta na Facebooku i Instagramie, tracąc ponad pół miliona obserwujących. Nawiasem mówiąc, mi również zablokowano dostęp do konta na Facebooku. Obecnie konto jest poddane weryfikacji.

LinkedIn również dołączył do akcji, usuwając konto dr Roberta Malone po tym, jak zakwestionował bezpieczeństwo szczepionek mRNA, technologii, w tworzeniu której sam odegrał ogromną rolę.

Parler został usunięty z Internetu, podobnie jak strona internetowa American Frontline Doctors po tym, jak zaaprobowali oni niezatwierdzone przez agendę metody zwalczania COVID-19. Niedawno, w niepokojącym, ale przewidywalnym ruchu, Facebook zaczął wysyłać użytkownikom przerażające wiadomości dotyczące „treści ekstremistycznych".

Tak więc treści, które są sprzeczne z głównym nurtem, są albo cenzurowane, albo całkowicie usuwane. Wiemy to. Ale co z treściami, które są sprzeczne z interesami korporacji, ale nie są wystarczająco podstępne, aby je usunąć? Co Google, największa wyszukiwarka na świecie, przetwarzająca ponad 40 000 zapytań na sekundę, robi z takimi treściami?

Pierwszą rzeczą, którą należy zrozumieć o Google, jest to, że to coś więcej niż tylko wyszukiwarka. Google opracowuje i utrzymuje sieć aplikacji, które współpracują ze sobą, aby zbierać, analizować i wykorzystywać *Twoje* dane. Każda aplikacja przekazuje dane do następnej, tworząc globalny łańcuch wymiany informacji.

Na przykład inicjatywa Google dotycząca samochodów bez kierowcy zasila Mapy Google, które z kolei zasilają lokalne wykazy Google. To właśnie ten efekt sieci sprawił, że Google jest tak potężną i bezkonkurencyjną siłą w przestrzeni wyszukiwarek.

Jako wyszukiwarka, Google decyduje jakie informacje widzisz, a jakich nie. To oczywiste, ale każde narzędzie o takiej mocy musi być odpowiedzialnie zarządzane i wielokrotnie analizowane.

Każdy, kto zdecyduje się korzystać z takiego narzędzia, powinien również mieć świadomość, że widzi internet przez pryzmat tajemniczych algorytmów Google, a informacje, które otrzymuje, niekoniecznie pochodzą z obiektywnego lub neutralnego źródła.

Zdolność Google do wpływania na sposób myślenia ludzi została zademonstrowany przez pracę dr Roberta Epsteina, kiedy jego zespół odkrył, że Google ma głęboki wpływ na wyniki wyborów. Epstein pisze, że:

> *Nasze badania pozostawiają pewne wątpliwości, czy Google ma możliwość kontrolowania wyborców. W eksperymentach laboratoryjnych i internetowych przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych byliśmy w stanie zwiększyć odsetek osób, które faworyzowały dowolnego kandydata o 37–63 procent już po jednej sesji wyszukiwania. […] Niezależnie od tego, czy dyrektor Google widzi to w ten sposób, pracownicy, którzy nieustannie dostosowują algorytmy gigantów wyszukiwania, manipulują ludźmi w każdej minucie każdego dnia”.*

Wydaje się również, że Google jest z natury stronniczy w kierunku proleków, pro-szczepionek, medycyny Big Pharmy. W 2019 r. wyszukiwarka dokonała aktualizacji swojego algorytmu, który tak się niefortunnie złożyło, zrobił shadow-ban w przypadku stron internetowych o zdrowiu, które nie są powiązane z korporacjami o wartości miliarda dolarów.

Do dotkniętych witryn internetowych należały GreenMedInfo, SelfHacked i Mercola.com. Niektóre z tych witryn straciły z dnia na dzień ponad 90% ruchu organicznego.

Podczas wyszukiwania większości tematów związanych ze zdrowiem w Google, pierwsza strona jest prawie zawsze wypełniona treściami z witryn takich jak WebMD, których historia jest pełna konfliktów interesów i otwartej współpracy z Monsanto, Merck i innymi korporacjami.

W 2017 r. wyszukiwarka umieściła na czarnej liście naturalnews.com, organizację zajmującą się rzecznictwem na rzecz zdrowia naturalnego, która porusza kontrowersyjne tematy zdrowotne, w tym bezpieczeństwo szczepionek, GMO i eksperymenty farmaceutyczne, usuwając indeksowanie ponad 140 000 ich stron internetowych.

W artykule z 2019 r. założyciel NaturalNews, Mike Adams, powiedział na temat Google (podkreślenie w oryginale):

> *Nie popełnij błędu: **Google jest za farmacją, za Monsanto, za glifosatem, za pestycydami, za chemioterapią, za fluorem, za 5G, za geoinżynierią** i w pełni popiera każdą inną toksyczną truciznę, która zagraża ludzkości".*

Powiązania Google z Big Pharma są dobrze znane. W 2016 r. firma macierzysta Google, Alphabet, nawiązała współpracę z GlaxoSmithKline, aby stworzyć nową firmę zajmującą się badaniami nad bioelektroniką – gałęzią nauk medycznych mającą na celu zwalczanie chorób poprzez kierowanie sygnałów elektrycznych w ciele. GSK współpracuje również bezpośrednio z

Google dzięki umowie między tymi dwiema firmami, która pozwala GSK na pełną kontrolę nad danymi, z których korzystają. Jakie dane? Czyje dane? To nie jest ujawnione.

Alphabet również mocno zainwestował w Vaccitech, brytyjską firmę produkującą szczepionki, założoną przez naukowców z Instytutu Jennera Uniwersytetu Oksfordzkiego, Watykanu (Vatican – vaxxican?) zajmującego się badaniami nad szczepionkami.

Wreszcie niedawno wyszło na jaw, że organizacja charytatywna Google, Google.org, zapewniła finansowanie badań i analiz prowadzonych przez Petera Daszaka i jego organizację charytatywną EcoHealth Alliance – tę samą, która wcześniej współpracowała z laboratorium w Wuhan zajmującym się tzw. badaniami nad „zdobywaniem funkcji".

Same te konflikty interesów powinny kwestionować zdolność wyszukiwarki do zapewnienia obiektywnego obrazu treści zdrowotnych w Internecie.

Algorytm „autouzupełniania" Google jest kolejnym źródłem manipulacji, które wpływa na postrzeganie przez ludzi niebezpieczeństwa szczepionek i skuteczności naturalnych metod leczenia.

Na przykład, jeśli wpiszesz „szczepionki powodują" w Google, najważniejszą sugestią będzie „co to jest szczepionka". Mam na myśli, poważnie? W przeciwieństwie do tego, jeśli wyszukujesz „chiropraktyka to", najpopularniejsze sugestie to „szarlatanerstwo", „pseudonauka" i „niebezpieczne".

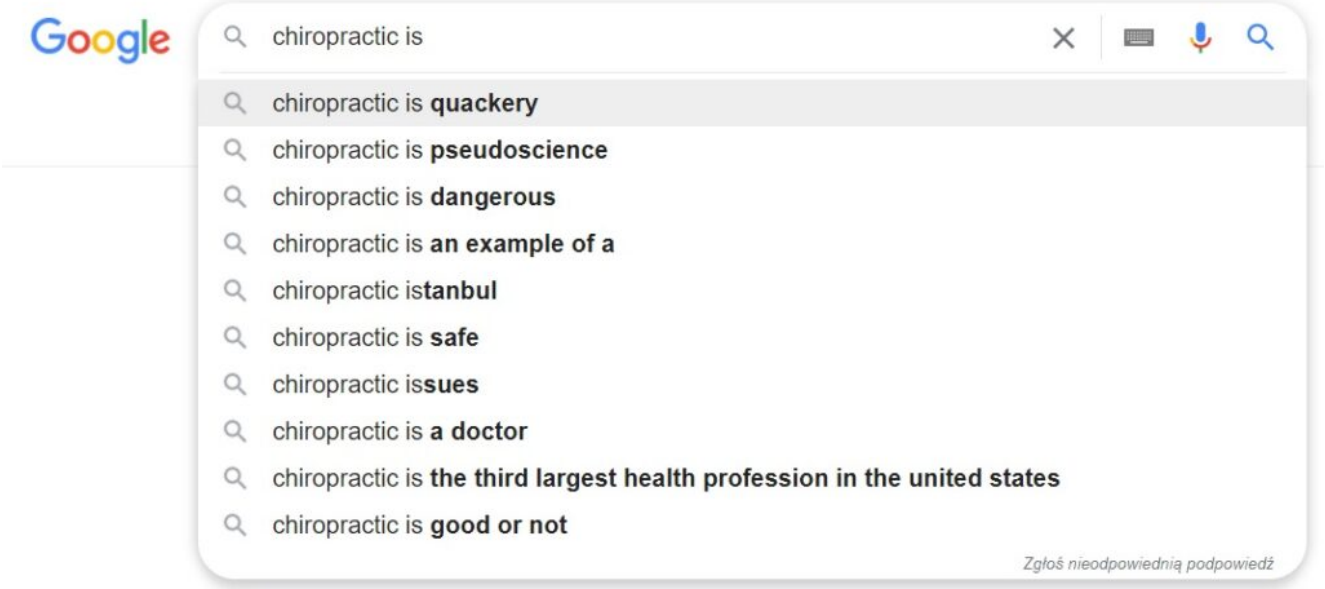


Autouzupełnianie jest podobno oparte na danych zebranych z prawdziwych wyszukiwań Google, zwłaszcza popularnych i modnych. Jednak dane z trendów Google wyraźnie pokazują, że od 2004 r. *słowo „szczepionki powodują autyzm”* jest wyszukiwane znacznie częściej niż *„szczepionki powodują dorosłych”*, a *„Chiropraktyka jest dobra”* uzyskała znacznie wyższy wynik popularności niż „Chiropraktyka to szarlataneria”, najlepsza sugestia. (Opierma się tutaj na wyszukiwaniu angielskich fraz).

Podobny trend można zaobserwować w przypadku terminów takich jak *„suplementy to”* , *„GMO to”* , *„glifosat to”*, *„organiczne to”*, *„homeopatia to”* i *„medycyna holistyczna to”*.

Patrząc na sposób, w jaki Google faworyzuje treści Big Pharmy, można podejrzewać, że ich „jeziora danych” są zatruwane. W rzeczywistości zostało to potwierdzone w 2019 r., kiedy były inżynier oprogramowania Google, Zack Vorheis, ujawnił 950 stron wewnętrznych dokumentów firmy, dostarczając dowodów na to, że Google kształtuje wyniki wyborów, wdraża programy ukrytej cenzury i utrzymuje nieujawnione czarne listy.

Algorytmy Google są owiane tajemnicą, oparte na czarnoskrzynkowych modelach uczenia maszynowego, które niewiele osób rozumie.

Modele uczenia maszynowego muszą być „wytrenowane” i tak długo, jak Google przekaże im dane mówiące, że „medycyna niefarmakologiczna jest zła, Big Pharma jest dobra”, algorytmy będą nadal nakierowywać internet w tym kierunku, zmieniając postrzeganie ludzi naturalnego zdrowia i przedstawianie medycyny opartej na lekach jako lśniące światło w mrocznym świecie wypełnionym niewidzialnymi wrogami.

Jeśli chodzi o manipulację psychologiczną, „partnerem w zbrodni” Google jest Wikipedia. Wikipedia to bezpłatna encyklopedia online obsługiwana przez Fundację Wikimedia.

Jeśli kiedykolwiek szukałeś czegoś w Internecie, prawdopodobnie widziałeś Wikipedię u góry wyników wyszukiwania. Jeśli chodzi o pytania bez wpływu komercyjnego, takie jak „Jaka jest stolica Turcji?”, Wikipedia robi całkiem niezłą robotę.

Ale jeśli chodzi o wielomiliardowe branże, sprawy stają się nieco mętne. Wielkie korporacje mają głębokie kieszenie i nie sprzeciwiają się koncepcji „pay-to-play”. Zostało to podkreślone w 2012 roku, kiedy brytyjska firma PR Bell Pottinger została ujawniona za swój udział w manipulowaniu wpisami Wikipedii dla płacących klientów.

Założyciel Wikipedii, Jimmy Wales, też nie jest świętym. W 2008 roku wykorzystał platformę jako narzędzie do zerwania osobistych relacji, aktualizując swój status związku na swoim wpisie na Wiki, zanim powiedział o tym swojej dziewczynie. A w 2010 roku został uwikłany w skandal związany z usuwaniem pornografii z Wikipedii, w którym „dobrowolnie” zrezygnował z pewnych uprawnień do edycji i administrowania.

Jedną z branż, w których stronniczość Wikipedii jest najbardziej zauważalna, jest opieka zdrowotna. W artykule dla Orthomolecular News Service Howard Strauss, wnuk doktora Maxa Gersona (twórcy terapii przeciwnowotworowej Gersona) stwierdza, że:

> *Ten pisarz i wiele innych osób zajmujących się medycyną alternatywną i medycyną naturalną osobiście doświadczyło stronniczości Wikipedii, gdy zamieszczał na stronie dobrze udokumentowane, dokładnie zbadane artykuły, które zostały radykalnie zmienione i usunięte przez anonimowych „redaktorów”, a następnie zakazano dalszej edycji lub wkładu. Nie da się tego pogodzić ze swobodnym przepływem informacji.”*

Można to zweryfikować, ponieważ Wikipedia prowadzi publiczny rejestr wszystkich zmian wprowadzonych w artykule na przestrzeni czasu. Następnie komentuje historię Wikipedii i stwierdza, że:

> *Na początku interesujące było obserwowanie przepływu nieocenzurowanych informacji przez witrynę, a nawet przyczynianie się do niej. Wtedy amerykańskie korporacje zdały sobie sprawę, że Wikipedia i podobne strony rozpowszechniały informacje, które starannie i dokładnie ukryły w mediach, i przystąpiły do naprawy tego przeoczenia. Wkrótce wpisy Wikipedii dotyczące naturalnego leczenia, medycyny holistycznej i innych tematów zaczęły przypominać ulotki reklamowe Monsanto, Merck lub NIH. Współtwórcy mieli być anonimowi, redaktorzy „wolontariusze” mieli być zarówno anonimowi, jak i neutralni. Ale było jasne, że w przypadku niektórych drażliwych tematów było to dalekie od przypadku”.*

Jeśli chcesz sam zobaczyć stronniczość Wikipedii, po prostu wyszukaj jakąkolwiek dziedzinę medyczną, która nie opiera się na farmaceutykach. A jeśli chcesz sprawić, by było naprawdę fajnie, wypij kieliszek whisky za każdym razem, gdy zobaczysz słowo „pseudonauka”.

Oto prawdziwe fragmenty wpisów z Wikipedii dotyczące alternatywnych form medycyny i naturalnego leczenia, zaczerpnięte z kilku pierwszych zdań wpisu…

- **Chiropraktyka**: *„pseudonaukowa dziedzina medycyny niekonwencjonalnej…”*
- **Medycyna chińska**: *„ Tradycyjna medycyna chińska (TCM) jest gałęzią medycyny tradycyjnej w Chinach. Artykuł wstępny w czasopiśmie „Nature” opisał tradycyjną medycynę chińską jako powiązaną z pseudonauką*“
- **Homeopatia: „***pseudonaukowy system medycyny alternatywnej*”
- **Ajurweda**: “System Ayurvedy przez medycynę konwencjonalną (zachodnią) jest uznawany za medycynę komplementarną lub pseudonaukę”
- **Akupunktura**: *„nie ma naukowych dowodów na jej skuteczność*”
- **Niemiecka Nowa Medycyna**: *„Germańska Nowa Medycyna (GNM), wcześniej znana również jako Niemiecka Nowa Medycyna i Nowa Medycyna, system pseudomedycyny*“ (fraza wpisana w angielskiej wersji wikipedii)
- **Medycyna funkcjonalna**: *„Medycyna funkcjonalna jest formą medycyny alternatywnej, która obejmuje szereg niesprawdzonych i niesprawdzonych metod i terapii.*“ (fraza wpisana w angielskiej wersji wikipedii)

Redaktorzy wykazują szokujący poziom stronniczości, dobierając odnośniki, z których wiele nie jest recenzowanych ani naukowych, i wygłaszają puste twierdzenia, które przedstawiają jako fakty.

Szczególnie trudny jest wpis dotyczący medycyny funkcjonalnej. Medycyna Funkcjonalna to forma medycyny skoncentrowana na identyfikacji i rozwiązywaniu pierwotnych przyczyn choroby. Często obejmuje leczenie mające na celu skorygowanie braku równowagi żywieniowej i dysbiozy jelit.

Jednak autor twierdzi, że medycyna funkcjonalna obejmuje szereg „niesprawdzonych” i „obalonych” terapii i przytacza dwa artykuły na sciencebasedmedicine.org, znanej publikacji „Sceptyka”, oba napisane przez tego samego autora.

Artykuły, dalekie od naukowych, czytane są jako opinie pisane przez lekarza z chipem na ramieniu, który najwyraźniej nie rozumie, czym naprawdę jest medycyna funkcjonalna. Autor, dr Wallace Sampson, zmarł w 2015 roku. Oto jego biografia:

> *Emerytowany hematolog/onkolog, przypuszczalny analizator ideologicznych i oszukańczych oświadczeń medycznych, pretendent do bycia redaktorem-założycielem „Scientific Review of Alternative Medicine" oraz do wykrywania znachorstwa na podstawie węchu.*

Nawiasem mówiąc, wpis w Wikipedii w *„Scientific Review of Alternative Medicine"* mówi, że jest to wycofane czasopismo medyczne i że zostało co najmniej trzy razy ocenione przez Narodową Bibliotekę Medyczną (NLM) pod kątem indeksowania w MEDLINE, ale za każdym razem odrzucane. Jaka szkoda.

Co więcej, w 2003 roku kalifornijski sąd apelacyjny uznał dr Sampson za *„nieobiektywnego i niegodnego wiarygodności".* Są to jednak szarlatani, których Wikipedia uznaje za „ekspertów".

Zamiast cytować publikacje „quackbuster" napisane przez stronniczych, przestarzałych i niewykształconych żywieniowo lekarzy medycyny, redaktorzy powinni zagłębić się w *Nutritional Medicine* Alana Gaby'ego (ponad 16 000 odniesień naukowych) lub *Inflammation Mastery* dr Alexa Vasqueza. Zakładając, że są na tyle inteligentni, aby czytać teksty akademickie wysokiego poziomu, oparte na prawdziwej, bezstronnej nauce (nie na opiniach).

Gdybym był redaktorem w Wikipedii, mógłbym przepisać artykuł o chemioterapii, twierdząc, że to pseudonauka, cytując badanie z 2004 roku, w którym stwierdzono, że całkowity wkład chemioterapii w przeżywalność raka wynosi niewiele ponad 2%, lub to badanie w Nature Lek, który odkrył, że chemioterapia zwiększa wzrost guza i jego przetrwanie.

Wikipedia jasno określiła swoje stanowisko w sprawie zdrowia

alternatywnego w 2014 r., kiedy założyciel Jimmy Wales wyśmiewał petycję 8000 podpisów na Change.org, wzywającą do bardziej sprawiedliwej dyskusji na temat medycyny alternatywnej i komplementarnej w encyklopedii. W petycji stwierdzono, że:

> *Jako strażnicy status quo, [Wikipedia] odmawiają dyskursu z czołowymi naukowcami i klinicystami lub, jeśli o to chodzi, z kimkolwiek, kto ma inny punkt widzenia".*

Zamiast uznać jego brak wiedzy w dziedzinie opieki zdrowotnej i ponownie ocenić oszukańcze i wątpliwe wpisy wiki, Wales wykazał swój brak świadomości, stwierdzając, że:

> *To, czego nie zrobimy, to udawanie, że praca szalonych szarlatanów jest odpowiednikiem „prawdziwego dyskursu naukowego. Nie jest."*

Szczerze mówiąc, nie dziwi taka odpowiedź człowieka, który kieruje organizacją służącą interesom Big Money Machine i jej dążeniu do ogłupienia społeczeństwa. Jak ujął to dr Vasquez, w niedawnej krytyce artykułu propagandowego New York Timesa na temat „niebezpieczeństwa" suplementów diety w walce z koronawirusem:

> *Rusztowanie naszej zinstytucjonalizowanej ignorancji wymaga strukturalnego wsparcia ze strony publikacji i organizacji, które udają, że informują nas i wzmacniają nas, pozostawiając nas po prostu głupszych i słabszych niż wcześniej".*

Kiedy więc Wikipedia stała się przedłużeniem Big Pharmy? Prawda jest taka, że □□działem Wikipedii dotyczącym zdrowia zarządzała grupa gorzkich sceptyków, którzy żyją we własnych, egoistycznych konstrukcjach rzeczywistości i zdrowia.

Ten ruch antyzdrowotny nasilił się w 2006 roku, kiedy Paul

Lee, ówczesny listmaster Quackwatch, zamieścił post na forum, zapraszając sceptyków do zgłoszenia się i rozpoczęcia pisania treści na Wikipedii o naturalnych i uzupełniających się tematach zdrowotnych.

Quackwatch, strona internetowa „Sceptyków" mająca na celu „obalanie" i oczernianie medycyny niefarmakologicznej, została założona przez Stevena Barretta, nielicencjonowanego lekarza, który nie zdał egzaminu komisji psychiatrycznej i nie jest autorem żadnych opublikowanych badań (przynajmniej ja nie byłem w stanie znaleźć jakichś). Podczas postępowania sądowego przyznał się do powiązań z AMA, Federalną Komisją Handlu i FDA (chociaż jego źródła finansowania są prawdopodobnie znacznie bardziej ekspansywne).

Lee całkowicie naruszył politykę neutralności Wikipedii i wiedząc o tym, stwierdził:

> *Wszelka koordynacja wysiłków powinna odbywać się za pośrednictwem prywatnej poczty e-mail, ponieważ Wikipedia prowadzi bardzo publiczną historię każdej drobnej zmiany i nie można tych zmian usunąć. Nie potrzebujemy żadnych oskarżeń o spisek".*

Nie trzeba dodawać, że skoordynowany wysiłek nad prywatnymi wiadomościami e-mail JEST spiskiem. I przy tym niezbyt wyrafinowany.

Następnie, w ruchu demonstrującym zarówno etyczne, jak i moralne standardy organizacji, Wikipedia uczyniła Paula Lee starszym redaktorem ze specjalnymi prawami i przywilejami.

Wpływ, jaki mają zarówno Google, jak i Wikipedia, jest zdumiewający, biorąc pod uwagę, że codziennie Google otrzymuje ponad miliard pytań związanych ze zdrowiem. Ilu z tych osób odwróciło się od skutecznych terapii dzięki informacjom, które przekazało im Google? Ile osób błędnie uważa, że szczepionki przeciw COVID są bezpieczne i

skuteczne?

Ale kogo możemy winić za rosnącą władzę i wpływy, jakie mają Google i Wikipedia? Być może sami jesteśmy winni. Ślepe ufanie „władzom”, że nasze dobro leży na sercu, jest rodzajem infantylnego myślenia, które wpędziło nas w ten bałagan.

Jako najczęściej odwiedzana witryna na świecie, Google kontroluje ~90% globalnego ruchu wyszukiwania. Nasze umysły, przekonania zdrowotne, postawy polityczne i światopogląd są nierozerwalnie związane z informacjami, które czytamy w Internecie i ani Google, ani Wikipedia nie są obiektywnym źródłem tych informacji.

Czas wziąć odpowiedzialność za własne zdrowie. Musimy rozwijać umiejętność obiektywnego i intuicyjnego czytania i oceny wiedzy o zdrowiu.

Czy cierpisz na depresję? Może musisz sprawdzić poziom witaminy B12 lub witaminy D, może musisz wyeliminować z diety przetworzone i neurozapalne pokarmy.

Internet nie jest cudotwórcą, Internet nie wie, co jest dla ciebie najlepsze, nikt nie wie. Twoje ciało różni się od mojego. Zabiegi, które działają dla Ciebie, mogą nie działać dla mnie. Ale tak długo, jak nauczymy się słuchać naszego ciała, rozumieć nasz własny, unikalny wewnętrzny krajobraz, możemy zacząć szukać terapii i praktyków, którzy naprawdę coś zmienią.

Lekcja jest taka: Ty jesteś autorytetem. Czytaj, ucz się, zrozum i nie bierz niczego za dobrą monetę. Musimy nauczyć się rozwijać naszą intuicję równolegle z naszymi umiejętnościami krytycznego myślenia.

Rozeznanie jest naszą tajną bronią. Toczymy wojnę informacyjną. Uzbrój się w wiedzę i bądź wolny.

# Hiszpańskie badanie wykazało, że szczepionka firmy Pfizer zawiera wysoki poziom TOKSYCZNEGO tlenku grafenu

Naukowcy z Hiszpanii odkryli, że szczepionka Pfizer-BioNTech na COVID-19 zawiera tlenek grafenu.

Zespół badawczy z Wydziału Inżynierii *Uniwersytetu Almerii* opublikował niedawno raport zatytułowany „Wykrywanie tlenku grafenu w zawiesinie wodnej: badanie obserwacyjne w mikroskopii optycznej i elektronowej".

W tym badaniu hiszpańscy naukowcy odkryli, że każda dawka szczepionki Pfizer, którą zbadali, zawierała około 747 nanogramów tlenku grafenu. Oznaczało to, że ponad 99 procent szczepionki firmy Pfizer składało się w całości z tlenku grafenu.

Tlenek grafenu, materiał powstały z grafitu, jest znaną substancją toksyczną. Wcześniejsze badania wykazały, że materiały na bazie grafenu, takie jak tlenek grafenu, mogą powodować toksyczność zależną od dawki. Może uszkadzać wątrobę i nerki, pobudzać tworzenie ziarniniaków w płucach, zmniejszać żywotność komórek i wywoływać apoptozę komórek lub zaprogramowaną śmierć komórek.

Badania na zwierzętach wykazały, że wstrzyknięcie tlenku grafenu do organizmu powoduje osadzanie się substancji toksycznej w płucach, wątrobie, śledzionie i nerkach. Badacze zgłaszali również trudności w usuwaniu materiału z organizmu.

Wiele masek na twarz sprzedawanych przez korporacje jest powlekanych lub wyłożonych grafenem. Powiązane: noszenie masek na twarz pokrytych grafenem może powodować poważne problemy z płucami, ostrzega Health Canada.

W swoim raporcie hiszpańscy naukowcy odkryli również znaczne ilości tlenku grafenu w wymazówkach stosowanych w reakcji łańcuchowej polimerazy i testach antygenowych. Testy te są rzekomo używane do wykrywania COVID-19.

## Ekspert medyczny: Nie ma powodu, aby tlenek grafenu był w szczepionkach „z wyjątkiem mordowania ludzi"

Rewelacje dotyczące hiszpańskiego raportu i tlenku grafenu w szczepionkach firmy Pfizer po raz pierwszy wyszły na jaw po tym, jak opisał je konserwatywny komentator Stew Peters w swoim programie *The Stew Peters Show*.

Peters zaprosił eksperta medycznego i 20-letniego badacza farmaceutycznego, dr Jane Ruby, na odcinek swojego programu z 8 lipca, aby porozmawiać o tym, czym jest tlenek grafenu i jaki ma wpływ na organizm ludzki.

Posłuchaj całej rozmowy Petersa i Ruby w *The Stew Peters Show*.

Podczas swojego pokazu Peters zapytał Ruby, czy tlenek grafenu jest trujący. Odpowiedziała, mówiąc: „To zdecydowanie trucizna". Ruby następnie wyjaśniła niektóre sposoby, w jakie tlenek grafenu jest niebezpieczny dla ludzi. Powiedziała:

> *„Niszczy dosłownie wszystko w komórce. Rozsadza mitochondria. Stwarza to sytuację, w której organizm znajduje się na najwyższym poziome stanu zapalenia, cytokiny,*

*chemokiny. To jest niesamowicie gwałtowne… nadchodzi burza zapalna i ma szczególne powinowactwo do wywoływania ostrego zapalenia płuc, tworzy burzę zapalną w tkance serca i tkance mózgowej… Nie ma innego powodu, aby to było w [szczepionkach] poza mordowaniem ludzi”.*

Peters zgodził się z wnioskiem Ruby. Dodał swoje zaniepokojenie, dlaczego odkrycie tlenku grafenu w szczepionkach nie jest szerzej relacjonowane przez główne media. Jego jedynym wnioskiem jest to, że te korporacje również muszą być w to zaangażowane.

– Oni są w to zamieszani. Chcą cię zabić. Są częścią spisku ludobójstwa – powiedział.

Ruby zgodziła się z oceną Petersa. Spekulowała, że jedynym innym wyjaśnieniem byłoby to, że masowa produkcja i szczepienia ludzi szczepionkami Pfizera to „globalny eksperyment oparty na masowej dezinformacji i bez zgody osób biorących w nim udział”.

Peters dodał, zauważając, że rzekoma skuteczność i wskaźnik sukcesu szczepionki Pfizer przeciwko COVID-19 był „rozgłaszany wszędzie”.

„Jak mogą to udowodnić? Czy to tylko kłamstwo? Czy po prostu wymyślili dowolną liczbę? – zapytał Peters.

Ruby podsumowała swoją rozmowę z Petersem, zauważając, że według hiszpańskich naukowców wiele objawów najczęściej związanych z COVID-19 może być również spowodowanych nadmiernym poziomem grafenu w organizmie.

Następnie ostrzegła, że Pfizer i inne korporacje farmaceutyczne są w trakcie opracowywania wziewnej wersji szczepionki. Ta wersja wziewna będzie silniejsza, ponieważ trafi prosto do płuc. „Od razu tworzy burzę płucną z zapaleniem płuc” – powiedział Ruby.

Ekspert medyczna ostrzegła następnie, że jeśli ta wersja szczepionki otrzyma zezwolenie na użycie w nagłych wypadkach, liczba nagłych zgonów z powodu przypadków zapalenia płuc „oddechowego błysku” wzrośnie.

**Źródła obejmują:**

NaturalHealth365.com

Z3News.com

ScienceTimes.com

RedVoiceMedia.com

---

# Donald Tusk jest potomkiem volksdeutschów a etnicznie Żydem prowincji germańskiej

Opublikowane ponownie, artykuł pochodzi z 16.03.2011

**Temat jest wciąż aktualny. Tym bardziej aktualny, że od tej pory w Polsce sporo się zmieniło i to na gorsze.**

W tym czasie powstało wiele afer z udziałem PO na czele, narodowa tragedia śmierci naszych elit *( zginęła część żydowskiej „elity”okupującej Polskę oraz kilku*

*dobrodusznych Gojów, które udało im się zwieźć – Anna Walentynowicz. Admin)* w Smoleńsku, kpiny rządu Tuska z obywateli swego państwa, niszczenie i sprzedaż za bezcen resztek majątku narodowego obcemu kapitałowi (do końca roku likwidacja PLL LOT) i z ostatniej chwili próba likwidacji ostatniej polskiej placówki finansowej, jaką jest „ SKOK".

Prawdopodobnie drastyczna podwyżka cen cukru to zabieg majacy na celu wyeliminowanie Polaków z możliwości przejęcia prywatyzacyjnego ostatniej polskiej cukrowni (windowanie cen cukru podnoszą wartość giełdową cukrowni, co sprawia, że nas po prostu na nią nie stać).

Te i wiele innych działań prezydenta Komorowskiego i Donalda Tuska na szkodę własnego kraju, stoi w sprzeczności z patriotyzmem, odpowiedzialnością cywilną i państwową za losy Państwa.

Z logicznego punktu widzenia te działania nie mają podstaw i zasadności działania. W tym roku będziemy brać udział w kolejnych wyborach a przez nie wyłoni się ugrupowanie decydujące o dalszych naszych losach. Wiadomym jest, że jeśli PO w ciągu czterech lat wsławiło się ponad 400-toma aferami a po 10.04.2010r pilnie i szybciutko niszczy życie i przyszłość własnych obywateli, to nowa władza będzie miała nie lada zadanie do wykonania. Sami mamy w tym decydujący udział, to my i nasza młodzież dając się zmanipulować wybraliśmy ten Rząd. Teraz musimy to naprawić a więc tylko przypomnę, co niektórym, jacy Polacy nami rządzą.

**Premier Donald Tusk.**

Łączy naród a nie dzieli?

Donald Tusk, formalnie jest potomkiem volksdeutschy – (każde z czworga dziadków podpisało VL), zaś etnicznie… Żydem prowincji germańskiej… lgnącym do Niemieckiego Kręgu Kulturowego… Wypowiedź – Zbigniew NOWAK

Miłość Donka do Angeli…

ŻYDOWSKA Wikipedia podaje… Angela Merkel jest w 1/4 Polką. Z domu nazywa się Kasner, a jej dziadkowie pochodzą z Elbląga. Nazwisko jak nazwisko, ale dość znaczna ilość Żydów polskich używała tego nazwiska. Kim jest zatem Merkel?  Zbrodnia zdrady stanu volksdeutscha Tuska?

Nie bez powodu sam Bismarck w 1847 roku powiedział: „Po to pan Bóg stworzył Żydów, żeby szpiegowali w Polsce na rzecz Niemiec”. W Będzinie nawet do tego stopnia, że na 25 radnych 100 % było komunistycznymi Żydami z KPP.

Na pytanie zadane przez dziennikarza GW, czy Tuskowie mają rodzinę w Niemczech pada informacja, że po wojnie do radzieckiej strefy okupacyjnej została wywieziona kuzynka męża, czyli ojca Donka – imieniem Ingrid. Mieszkała w Lipsku. Józef Tusk, żona Józefa – z domu Polak, a kuzynka Tusków to Ingrid.

Konkluzja jest jedna. Tuskowie Volksdeutsche, niewyjaśniona rola Józefa Tuska w obozach koncentracyjnych, skąd trafia do Wehrmachtu, Dawidowscy Volksdeutsche, Liebkowie – niemiecka przynależność państwowa – powiedzmy prawdziwi Niemcy. Wujek Lalowski Leon – również Volksdeutsch! Co dalej? Okaże się niedługo. Pani Ewie można podziękować za poczynione sugestie. Szczególnie te dotyczące ojca Franka. Jest też pewne coś innego – nie wiadomo, czy Tuskowie i Dawidowscy mieli do 1939 polską przynależność państwowa, jednak w czasie II wojny światowej całe te rodziny szły okupantowi hitlerowskiemu na rękę.  Dziwnym jest też to, że w ewidencji mieszkańców WMG nie ma informacji o żadnym Tusku, przy czym z książki adresowej wynika, ze rodzina Donka w WMG mieszkała.

Jak było z dziadkiem Tuska?

Na prawdzie nie polega twierdzenie, że dziadek z marszu zjawił się na progu domu. Albo kłamie premier, albo jego rodzina. Żeby móc przyjechać do Polski, trzeba było w takim przypadku

złożyć deklaracje wierności w Konsulacie PRL lub jakieś Misji Wojskowej. Otwarta pozostaje kwestia powojennego życiorysu. Jeżeli był w Wehrmachcie, to musiała zostać wdrożona jakaś procedura karna. Tego póki, co, nie wiemy, a Tusk – premier, z wykształcenia historyk, zamiłowany badacz historii Gdańska udaje, ze nic nie wie w tym temacie.  A może mu wszystko darowano, bo był Żydem. Nie można zapomnieć, iż przed sądami nie stanęło nigdy około 1800 osób z załogi obozów Stutthof i jego podobozów.

Dlaczego?

Byli zwykłymi Niemcami, czy tez zniemczonymi Żydami?

Przeszłość Józefa przy poświęceniu mu odrobiny czasu wyjdzie jak szydło z worka. Myślę też, że premiera nie dotyczy syndrom Kurta Waldheima. Jednak jak widzę, że platforma uchwaliła 9 marca ustawę o zwrocie obywatelstwa hitlerowcom, to nie byłbym taki pewny. Kiedy i w jakim trybie Matka Tuska i babcia po kądzieli otrzymały, jako Niemcy w Polsce obywatelstwo?

Mamusia premiera

RP wspomina, ze miała też wujka Leona Lalowskiego.  Leon miał dzieci Ewę, Brygidę i Wojtka. Ewa Tusk pamięta, że wuj kupił jej lalkę, ale zapomina, że wujek w czasie wojny nie nazywał się Lalowski a… Lassen, co oznaczało, iż i on był wraz z całą rodziną Volksdeutschem, zaś sami Dawidowscy przyjmowali nazwiska takie jak: Drawe, Dahl, Dannert, Dannhoff. Pamiętała też, że jej ojca wpisano na IV grupę. Redaktor z GW nie piszę jednak, co to znaczy ta grupa. I tu zaczyna się kpina. Franek Dawidowski, z Volkslistą, z teściową i jej matką prawdziwymi Niemkami miał nosić literę, a on sam nie został zabity z powodu niemieckości swojej żony.

Dalej pani Ewa Tusk twierdzi, że tata został wywieziony na roboty przymusowe. Budował Wilczy Szaniec. W czasie tego pobytu w Gierłozy podczas prac miało dojść do jakieś katastrofy budowlanej, w wyniku, czego stracił on oko i miał

zmiażdżoną nogę. Niech będzie. Do sprawdzenia pozostaje jednak, czy Dawidowski nie ucierpiał w wyniku działań Stauffenberga. Dlaczego? Otóż matka premiera twierdzi, że ten Polak przeznaczony do zastrzelenia, mający na co dzień obowiązek nosić literkę, był leczony w szpitalu polowym, a podczas pobytu w lazarecie poklepywał go sam… Adolf Hitler. Dziwne.

Mama Donalda twierdzi, że ktoś powiedział premierowi, że są ludzie, którzy szperają i chcą koniecznie udowodnić, że rodzina Tusków jest Niemcami. Pomijając to, czy ktoś szpera czy też grzebie w życiorysie Tusków lub Dawidowskich, jedno jest pewne: matka Donalda Tuska w co najmniej 50 % była jak sama twierdzi, rdzenną Niemką, tak jak w 100 % Niemcami były Anna, jej brat Artur matka Otylia oraz ojciec Albert, nazwiskiem Liebkowie.  Jest też mowa o tym, że babcia Donalda i prababcia chciały jechać, jako rdzenne Niemki, po 1945 do Rzeszy, ale nie wyjechały, bo dziadek Dawidowski powiedział, iż nigdzie nie wyjedzie. Pani Ewa przyznaje, że jeszcze po 1945 roku prawie wcale nie mówiła po polsku. Jeżeli to prawda, to, w jakim języku mówiono w rodzinie Dawidowskich, szczególnie dziadek Franek zwracał się do Anny Liebke lub do córki Ewy. Taki Polak, a do 1939 r. lat nie nauczył dziecka słów po polsku.

Pani Ewa twierdzi, że siostra jej ojca, tj. Franciszka Dawidowskiego, „Polaka z krwi i kości“, Maria zginęła wraz z trójką małych dzieci na statku Wilhelm Gustloff. Pytanie! Co robiła na tym statku, jako Polka? O dziwo nie ma mowy, co się stało z mężem pani Marii.

Ostatnie poczynania Rządu Tuska i B. Komorowskiego ewidentnie faworyzują obce interesy, interesy lobby finansowego, którym zarządza….. Czy to przypadkiem nie zdrada narodu?

**Linki:**
jewishgen.org
odessa3.org

# Bądź bezpieczny: nie odwiedzaj umierającego rodzica. Nie wychodź z domu. Nie wychodź za mąż. Nie …

Jak zauważyło wielu obserwatorów, zachowanie bezpieczeństwa stało się religią. „Bezpieczeństwo”, jak to się czasem nazywa, jak wszystkie religie, stawia to, co ceni – w tym przypadku bezpieczeństwo – ponad innymi wartościami. Safetyism wyjaśnia gotowość Amerykanów do wyrzeczenia się swoich najbardziej cenionych wartości – w tym wolności – w imię bezpieczeństwa przez ostatnie półtora roku.

Miliony Amerykanów nie tylko zrezygnowały z prawa do chodzenia do pracy, zarabiania na życie, chodzenia do kościoła lub synagogi oraz odwiedzania przyjaciół i krewnych, ale nawet zrezygnowały z prawa do odwiedzania umierających krewnych i przyjaciół. Można założyć, że prawie każda osoba zarejestrowana jako zmarła na COVID-19 zmarła bez ani jednej bliskiej osoby przy łóżku od momentu wejścia do szpitala aż do śmierci. Akceptację takiego okrucieństwa – można by dodać –

irracjonalnego i nienaukowego okrucieństwa – można wytłumaczyć jedynie niepowodzeniem pokoleń szkół i rodziców w nauczaniu wolności, przy jednoczesnym skutecznym nauczaniu kultu bezpieczeństwa. Jeśli twój ojciec musiał umrzeć sam, to było tego warte ze względu na bezpieczeństwo; jeśli twoja matka musiała przebywać w odosobnieniu w domu opieki dłużej niż rok, to również było tego warte ze względu na bezpieczeństwo. I oczywiście, jeśli przywódcy polityczni i liderzy w nauce i medycynie muszą kłamać ze względu na bezpieczeństwo, niech tak będzie; prawda też jest mniej ważna niż bezpieczeństwo.

Nic z tego nie jest nowe. Dwadzieścia pięć lat temu pisałem i relacjonowałem chęć Amerykanów do oglądania indywidualnych praw łamanych w wojnie przeciwko paleniu, a zwłaszcza akceptowania absurdalności rzekomo śmiertelnych niebezpieczeństw biernego palenia. Nikt nie zaprzecza, że  intensywne narażenie na bierne palenie może zaostrzyć istniejące wcześniej choroby, takie jak astma. Ale twierdzenie antynikotynowych zapaleńców, że 50 000 Amerykanów umiera każdego roku z powodu biernego palenia, jest nonsensem. Na przykład w 2013 r. Journal of the National Cancer Institute poinformował, że nie ma statystycznie istotnego związku między rakiem płuc a narażeniem na bierne palenie.

Jednak, w imię tego bezsensownego twierdzenia o 50 000 rocznie, ludziom zabroniono nie tylko palić w samolotach – co było właściwe tylko ze względów grzecznościowych – ale nawet w 'smoke shopach'. W mieście Burbank w Kalifornii, rządzonym od dziesięcioleci przez lewicowców, którzy, jak wszyscy lewicowcy, gardzą wolnością osobistą, palenie jest zakazane nawet w sklepach z cygarami. Pomimo tego, że nikt nie jest zmuszany do pracy w żadnym sklepie z cygarami, a nawet jeśli sklep jest dobrze wentylowany, nie wolno w nim palić.

Należy zauważyć, że te irracjonalne zakazy dotyczące wolności osobistej nie przeszkadzały nikomu poza palaczami. Liczba niepalących obywateli Burbank, którzy sprzeciwili się tym przepisom, wynosiła prawdopodobnie zero. Gdyby Burbank ogłosił

zakaz spożywania alkoholu, doszłoby do buntu – pomimo faktu, że co najmniej połowie przypadków maltretowania małżonków i dzieci towarzyszy alkohol, a każdemu zgonowi, uszkodzeniu mózgu, paraliżowi i innym trwałym obrażenia spowodowane przez pijanego kierowcę są spowodowane przez alkohol. Czy ktoś został zabity przez palącego kierowcę? Czy ktoś został zamordowany lub jakiekolwiek dziecko lub współmałżonek był molestowany lub bity, ponieważ morderca lub oprawca palił?

Tak więc fanatycy bezpieczeństwa nauczyli się z krucjaty antynikotynowej i anty-biernemu paleniu wielkiej lekcji, że jeśli powiesz Amerykanom, że coś nie jest bezpieczne, możesz pozbawić ich praw, a oni chętnie się z tym pogodzą. I, dla przypomnienia, jest to równie prawdziwe w praktycznie każdym kraju na świecie. „Bezpieczeństwo Uber Alles".

Nauczyli się tej lekcji nie tylko od fanatyków antynikotynowych. Od dwóch pokoleń bezpieczeństwo coraz bardziej pozbawia Amerykanów radości i wolności. Zwłaszcza dzieci były tak rozpieszczane, że amerykańskie dzieci ostatnich dwóch pokoleń prawdopodobnie miały znacznie mniej radości i znacznie więcej strachu niż dzieci jakiegokolwiek poprzedniego pokolenia Amerykanów. Małe dzieci nie mogą samodzielnie chodzić na spacery, aby nie wezwać służby ochrony dzieci; trampoliny, które kiedyś znajdowały się na prawie każdym domowym basenie, są powszechnie zakazane; Z placów zabaw usunięto drabinki i huśtawki. Jak czytamy w artykule w australijskiej witrynie Babyology, zatytułowano: „Małpie bary są niebezpieczne i muszą być usuwane z placów zabaw, mówią eksperci".

Młodzi ludzie do 15 roku życia nie mogą latać bez nadzoru linii lotniczej przez osoby dorosłe. Dlaczego nie? Leciałem sam z Miami do Nowego Jorku, kiedy miałem 7 lat i nikt nie myślał, że moi rodzice zachowali się w jakikolwiek sposób nieodpowiedzialnie.

Dwoje norweskich naukowców, Ellen Sandseter (Queen Maud

University College of Early Childhood Education) i Leif Kennair (Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii), napisało badanie na temat dzieci i ryzykownych zabaw, opublikowane w „Evolutionary Psychology”, w którym doszli do wniosku: „Możemy zaobserwować zwiększony neurotyzm lub psychopatologie w społeczeństwie, jeśli dzieciom przeszkadza się w uczestniczeniu w ryzykownych zabawach odpowiednich do wieku”.

Chęć prowadzenia jak najbezpieczniejszego życia jest głównym czynnikiem wyjaśniającym, dlaczego coraz mniej młodych Amerykanów zawiera małżeństwa, a jeszcze mniej ma dzieci. Ani małżeństwo, ani posiadanie dzieci nie są bezpieczne. Oba są pełne ryzyka. Nagłówek artykułu z zeszłego tygodnia na stronie programu NBC „Today” głosi: „Dorośli bez dzieci są tak samo szczęśliwi jak rodzice, jak wynika z badań”. Pomijając pytanie, czy można porównać szczęście dwóch grup ludzi o zupełnie różnych doświadczeniach (czy byłoby sensowne stwierdzenie, że większość psów jest szczęśliwsza od ludzi?) – czy nawet można oczekiwać szczerych odpowiedzi (ile ludzi twierdzi, że ich życiowe wybory uczyniły ich nieszczęśliwymi?) – artykuł dobrze ilustruje sens tej kolumny. „Bądź bezpieczny”

Możesz żyć bezpiecznie. Albo możesz żyć pełnią życia. Nie możesz żyć jednym i drugim.

**Artykuł przetłumaczono z**: townhall.com

---

# Krytyczna teoria rasy i stojące za nią wielkie

# kłamstwo

Porozmawiajmy o tym, czym naprawdę jest Krytyczna Teoria Rasy (CRT), w tym o wielkim kłamstwie, które za tym wszystkim kryje się.

## Czym jest Krytyczna Teoria Rasy?

Encyklopedia Britannica Wyjaśnia CRT

- Krytyczna teoria rasy (CRT), ruch intelektualny i luźno zorganizowane ramy analizy prawnej oparte na założeniu, że *rasa nie jest naturalną, biologicznie ugruntowaną cechą fizycznie odrębnych podgrup istot ludzkich, ale kategorią skonstruowaną społecznie (wynalezioną przez kulturę) by gnębić i wyzyskiwać ludzi kolorowych*.
- Krytyczni teoretycy rasy utrzymują, że *prawo i instytucje prawne w Stanach Zjednoczonych są z natury rasistowskie,* ponieważ działają na rzecz tworzenia i utrzymywania nierówności społecznych, ekonomicznych i politycznych między białymi i niebiałymi, zwłaszcza Afroamerykanami.

**Trzeba by być świrem, żeby uwierzyć, że teorii CRT powinno się uczyć w szkole podstawowej.**

Niestety, tam właśnie jesteśmy i jesteśmy przyjęci przez administrację Bidena i lewicowe media.

Donna Brazile, była przewodnicząca Demokratycznego Komitetu Narodowego, powiedziała w WSJ Op-Ed, „Nie zakazuj zakazu wyścigów krytycznych” .

> *„Patriotyzm wymaga stawienia czoła naszej przeszłości, w tym niewolnictwu i rasizmowi”.*

Niewielu nie zgodziłoby się z stawieniem czoła niewolnictwu. Ale gdzie nie naucza się o wojnie domowej i niewolnictwie? Gdziekolwiek?

Możemy i powinniśmy wyjść poza to. To, co rząd USA zrobił rdzennym Amerykanom, w tym Szlak Łez, jest absolutnie warte dyskusji.

## Obudziła się kultura kryjąca się za kłamstwami

Zwolennicy CRT kryją się za kłamstwami. Kłamstwem jest to, że dyskusja CRT dotyczy tłumienia historii, podczas gdy tak naprawdę dotyczy indoktrynacji.

Rezultatem jest Wojna Kultur Obudzonych ogarnięta przez lewicowe media.

> *Dwie z najważniejszych gazet w kraju, New York Times i Washington Post, bezwstydnie obudziły się. „New Yorker” i „Atlantic” przestały być czasopismami ogólnego zainteresowania, a są teraz publikacjami o konkretnych zainteresowaniach – a zainteresowanie to rozpowszechnianie obudzonych idei. Główne sieci telewizyjne wcześnie ustawiły się w kolejce bez walki.*

> *Uniwersytety, w swoich wydziałach humanistycznych i społecznych, nie tylko zajmują się propagowaniem obudzonych idei, ale inicjują większość z nich.*

## Kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta”

Teoretyk CRT, Ibram X. Kendi, mówi, że kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta”

> *Donna Brazile chce, aby krytyczna teoria rasowa była nauczana w szkołach podstawowych i średnich („Don’t Ban Critical Race*

*Instruction", op-ed, 2 lipca). Jej wkładem w poprawę relacji rasowych jest mówienie dzieciom, że kolor ich skóry determinuje ich przeznaczenie, a nie treść ich charakteru, jak miał to Martin Luther King Jr.*

*Białym dzieciom należy powiedzieć, że cieszą się „białymi przywilejami" i uciskają swoich kolorowych kolegów. W konsekwencji biali studenci muszą publicznie przyznać się do określonych korzyści, jakie czerpią z ich uprzywilejowanej pozycji. Zawstydzenie postawi ich na drodze do stania się „antyrasistami".*

*Wszelkie rozbieżności w działaniach dyscyplinarnych lub rekrutacjach są również ipso facto dowodem na niejawne uprzedzenia rasowe. Ibram X. Kendi, popularny przedstawiciel krytycznej teorii rasy, mówi, że kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta", o które trzeba walczyć razem.*

*Pani Brazile robi to, co robi wielu zwolenników krytycznej teorii rasy: zmienia temat z programu krytycznej teorii rasy, aby podważyć naszą kulturę, na szlachetnie brzmiące „spójrz uczciwie na amerykańską historię – wiele w niej dobrych, ale częściowo niemoralnych i przerażających faktów".*

## Wojny kulturowe

Lewicowe media głównego nurtu są w łóżku ze zwolennikami CRT. Oboje próbują zastawić to wszystko jako rodzaj szlachetnej lekcji historii.

Ale jeśli czytasz samą definicję, w CRT nie chodzi o historię.

**Chodzi o teorię, która mówi, że „*rasa jest wymyślona przez kulturę*" i „*instytucje prawne w Stanach Zjednoczonych są z natury rasistowskie*".**

Tego właśnie chcą nauczać zwolennicy CRT, ponieważ taka jest właściwa teoria.

**Białe dzieci czują się gorsze tylko dlatego, że są białe.**

Zwolennicy CRT chcą, aby te niedorzeczne teorie były nauczane w szkołach (od przedszkola do 12 klasy).

Wielu, jeśli nie większość, popierających CRT robi to tylko dlatego, że nie rozumieją, że *podstawą CRT jest bezczelne kłamstwo*.

## Polityczny sprzeciw

Ci, którzy przejrzą kłamstwa, są wściekli.

> *Amazing parent testimony on Critical Race Theory in our schools. pic.twitter.com/Llbe0yBn4U*
>
> *— James Lindsay, full varsity (@ConceptualJames) July 5, 2021*

Odtwórz ten film i jeszcze raz, jeśli już raz go odtworzyłeś.

Omówiłem to wcześniej w krytycznej teorii rasowej należy zakazać, a czarny rodzic wyjaśnia dlaczego

> ***„Edukatorzy wykorzystują CRT jako swój własny program, aby indoktrynować dzieci, aby nienawidziły się nawzajem".***
>
> ***„A kim jesteś, żeby edukować moje dzieci lub którekolwiek z naszych dzieci w kwestiach życiowych? To nasza praca".***

**Artykuł przetłumaczono z:** zerohedge.com

---

# Światowe Forum Ekonomiczne

# naciska na Wielki Reset poprzez „cyberatak o cechach podobnych do COVID”

Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) to międzynarodowa organizacja pozarządowa rzekomo poświęcona ulepszaniu świata poprzez biznes, politykę i środowisko akademickie. Ostatnio zagłębia się w świat cyberbezpieczeństwa. W rzeczywistości WEF dąży do Wielkiego Resetu za pomocą „ cyberataku o cechach podobnych do COVID”.

WEF odegrał wiodącą rolę w plandemii COVID-19. Naciskało na paszporty szczepionkowe, cyfrowe śledzenie kodów kreskowych i, co najważniejsze, Wielki Reset. Teraz ostrzega świat przed możliwym cyberatakiem obejmującym cały świat, który może sparaliżować globalny system finansowy.

## WEF przygotowuje ludzi do oczekiwania cyberataku obejmującego cały świat

Na początku 2021 r. WEF Center for Cybersecurity ogłosiło Cyber □□Polygon 2021. To internetowa konferencja poświęcona cyberbezpieczeństwu. Tegoroczny Cyber □□Polygon ma jeden cel: dowiedzieć się, jak wygląda „cyberatak z cechami podobnymi do COVID”.

We wcześniejszych wersjach WEF powiedziało, że Cyber □□Polygon 2021 skupi się na oprogramowaniu ransomware, podatności globalnego łańcucha dostaw na cyberataki i waluty cyfrowe. WEF obiecało również przeprowadzenie „ćwiczeń szkoleniowych na

żywo”, które są odpowiedzią na „ukierunkowany atak łańcucha dostaw na ekosystem korporacyjny w prawdziwym życiu”.

„Wszyscy wiemy, ale wciąż nie zwracamy na niego wystarczającej uwagi, przerażający scenariusz kompleksowego cyberataku, który całkowicie wstrzymałby dostawy energii, transport, usługi szpitalne, nasze społeczeństwo jako całość” – powiedział Klaus Schwab, założyciel i prezes wykonawczy WEF. „Kryzys COVID-19 byłby pod tym względem postrzegany jako niewielkie zakłócenie w porównaniu z poważnym cyberatakiem”.

Schwab dodał, że ważne jest, aby WEF wykorzystał trwającą pandemię COVID-19, aby „przemyśleć lekcje społeczności cyberbezpieczeństwa, aby wyciągnąć i poprawić naszą nieprzygotowanie na potencjalną cyberpandemię”.

Schwab wygłosił te komentarze w zeszłym roku, pokazując, że WEF od pewnego czasu planuje przygotowywać ludzi do Wielkiego Resetu wywołanego cyberatakiem. 9 lipca, w dniu rozpoczęcia konferencji Cyber Polygon, Schwab powtórzył swoje sianie strachu, przypominając ludziom o ostatnich cyberatakach, które miały miejsce.

„W ciągu ostatnich kilku miesięcy widzieliśmy na przykład ataki ransomware wymierzone w szpitale, infrastrukturę krytyczną, systemy szkolne, sieć energetyczną i wiele innych podstawowych usług” – powiedział.

„Ataki ransomware są złożone, a przedsiębiorstwa przestępcze zwiększają swoją skalę i wpływ. Podkreśla to potrzebę ustrukturyzowanego wielostronnego, wielostronnego podejścia do zabezpieczenia naszego społeczeństwa przed nimi”.

## Trwają ogólnoświatowe ćwiczenia WEF w zakresie cyberpandemii

Ćwiczenie szkoleniowe Cyber Polygon składa się z ponad 200 zespołów z 48 krajów. Firmy takie jak IBM, Santander i Ernst and Young wysłały swoje zespoły ds. bezpieczeństwa

cybernetycznego, aby wziąć udział w tym ogólnoświatowym ćwiczeniu.

„Nieuniknione jest, że pewnego dnia dojdzie do większego ataku”, powiedział John Sancenito, prezes firmy konsultingowej ds. bezpieczeństwa z siedzibą w Pensylwanii. „To, o czym mówi się dzisiaj i w ciągu najbliższych kilku dni, jest potencjalną sytuacją w świecie rzeczywistym”.

Sancenito jest zainteresowane tematem tegorocznego ćwiczenia na żywo. Jeśli cyberatak wycelowany jest w łańcuch dostaw w Stanach Zjednoczonych, może wpłynąć na codzienne życie ludzi poprzez zamknięcie infrastruktury krytycznej, takiej jak sieć energetyczna lub oczyszczalnie ścieków.

„Co byś zrobił, gdybyś nie mógł uzyskać dostępu do swoich kont bankowych, Internetu lub nagle przestał działać telefon komórkowy? Są to rzeczy, które ludzie naprawdę muszą przemyśleć, ponieważ pewnego dnia możemy stanąć w obliczu takiego kryzysu” – powiedział Sancenito.

Ćwiczenie na żywo Cyber Polygon trwa kilka dni. W chwili obecnej trwa nadal.

**Artykuł przetłumaczono z:** newstarget.com

---

# Jeśli myślisz, że to jest wolność, zapomniałeś, jak kiedyś wyglądało życie

Możesz czuć się wyzwolony, jeśli chcesz, ale ja nie. Czuję, jak siły antywyzwoleńcze gromadzą się na rzecz kolejnego obłudnego reżimu regulacji i ingerencji.

Za nami rok życia w bezmyślności. Obawiam się, że mamy teraz do czynienia z co najmniej jeszcze jednym. A w Królestwie Bezmyślności inteligentna osoba ma kłopoty.

Jeśli myślisz, że to jest wolność, to pewnie zapomniałeś, jak kiedyś wyglądało życie.

Kiedyś można było wyjść na kolację i nie przypominało to sekcji zwłok ani szalonego balu maskowego. Był taki czas, kiedy można było wszystko rzucić i wyjechać za granicę, mając tylko paszport i małą torbę.

Był kiedyś czas, kiedy studenci studiowali na uniwersytecie, uczęszczali na wykłady i faktycznie spotykali się z nauczycielami. Podobnie było ze szkołami.

Był taki czas, kiedy szczekający, dręczący głos w TV nie wymknął się całkowicie spod kontroli. Teraz muszę słuchać 'specjalistów’ i dziennikarzy, którzy informują mnie, że jeśli nie chcę nosić maski, to nie mam zdrowego rozsądku.

Jednym z rezultatów porażki rozumu w ciągu ostatnich 16 miesięcy jest to, że można w TV ogłosić absolutne bzdury jako fakt i nic się nie dzieje.

Weźmy maski: Tak zwani specjaliści z MZ na czele wierzą, że noszenie w pociągu luźnej maski z tkaniny, wielokrotnie używanej, z nieustanie dotykanej palcami, uczyniłoby mnie w pewien sposób rozsądną i bezinteresowną osobą. Natomiast jeśli

zdecyduję się tego nie robić, to świadomie narażam współpasażerów na krzywdę.

Dlaczego tak myśli? Na jakich eksperymentach naukowych opiera się ta opinia? Pozwolę sobie jeszcze raz podkreślić, że maski były kiedyś postrzegane przez rząd (słynne wystąpienie MZ w RMF FM) i Światową Organizację Zdrowia jako mało przydatne, zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa swoim użytkownikom, jak i innym ludziom. Cytaty i filmiki do dziś można znaleźć w sieci.

Co się zmieniło? Czy znaleziono dowód na to, że pociągi były straszną dziurą infekcji? Nie. Rok temu Brytyjska Rada ds. Bezpieczeństwa i Standardów Kolejowych stwierdziła po eksperymentach, że ryzyko infekcji na pasażera wynosi tylko jeden na 11 000.

Mniej więcej w tym samym czasie niemiecki przewoźnik kolejowy Deutsche Bahn przeprowadził ankietę dotyczącą bezpieczeństwa i stwierdził: „W pociągach obserwujemy wyjątkowo niewiele infekcji. U osób na pokładzie, których pobyt nie przekraczał dziesięciu godzin, nie wystąpiły żadne infekcje”.

Czy był jakiś duży eksperyment z maskami, który pokazał, że się mylono? Nie było.

Ale był eksperyment przeprowadzony przez naukowców promujących maski w Danii, który poprosił 3000 ochotników o noszenie masek, a kolejne 3000 o nie.

Po dwóch miesiącach 1,8 procent osób noszących maski złapało Covida, w porównaniu do 2,1 procent tych, którzy tego nie zrobili. Naukowcy doszli do wniosku, że różnica między dwiema grupami nie jest „statystycznie istotna”.

Właśnie dlatego, poza The Mail w niedzielę, żadne większe brytyjskie media nigdy nie zgłosiły tego badania. Dlatego walczył nawet o publikację w liczącym się czasopiśmie naukowym.

Rzekomy szacunek dla „nauki” wśród fanatyków rozprawiania się z Covidem nie jest szacunkiem dla samej nauki.

Nauka jest twardą kochanką, która po prostu odrzuca przekonania obalone eksperymentem. Fanatycy mają szacunek dla indywidualnych naukowców, którzy przypadkiem się z nimi zgadzają, to zupełnie inna sprawa. W rzeczywistości jest to bardzo podobne do średniowiecznego poglądu religijnego, że wszystko, co mówi się z góry, musi być akceptowane.

Fascynująca jest obecność wśród komisarzy Covid profesor Susan Michie, komunistki tak twardogłowej, że jej bardziej liberalni towarzysze przeszukiwali kiedyś wózek jej dziecka w poszukiwaniu propagandy promoskiewskiej.

Chciałbym również zauważyć, że jej obszarem specjalizacji jest psychologia, a nie medycyna czy biochemia, jak można by sądzić po jej częstych występach w debatach o sprawach Covidowych.

Ale myślę, że tam jest, ponieważ widzi, jak wielu innych, takich jak ona, że jest to niezrównana szansa na trwałe przekształcenie Wielkiej Brytanii w kraj, w którym ludzie, którzy myślą, że są dobrzy i sprytni, mogą rządzić resztą.

**Przetłumaczono z:** dailymail.co.uk

---

# Organiczny człowiek: zagrożony gatunek

*Lucy Davies zaoferowała swojej 2-letniej córce banana w grupie przedszkolnej, a ona z jakiegoś niefortunnego powodu krzyczała na cały głos: „Czy to jest organiczne?!”. Jęknęła w duchu, gdy wszyscy inni prawie uciekli na dźwięk takiego pytania, wydobywającego się z ust malucha. Wiem, że zadała dziwne pytanie (oczywiście to było cholernie organiczne), ale dlaczego? Dlaczego to takie dziwne, że mały człowiek jest przygotowany do unikania banana, jeśli wyhodowano go w mieszance rakotwórczych chemikaliów?*

Ok, więc może to nieco niezwykłe, aby rozważać takie rzeczy w wieku 2 lat, i wewnętrznie ją skarciłem za zwiększenie mojej niezdolności do dopasowania się do normalnych ludzi nawet przez godzinę i pół raz w tygodniu, ale chodzi o to, nie ma różnicy,

Bez względu na to czy masz 2 lata czy 42 lata; ośmiel się zapytać, czy coś jest organiczne, a zostaniesz odpowiednio zaszufladkowany

Kiedy naturalne stało się dziwne?

Kiedy trucizna stała się głównym wydarzeniem, a naturalność została wyśmiana?

Komentarze w stylu: *„To jest OK dla ludzi takich jak Ty, którzy mogą sobie na to pozwolić”*. Czy ludzie szydzą z ludzi, których stać na kupowanie papierosów, picie wina co wieczór, wyjazd na wakacje, pójście do pubu, kupno nowego samochodu lub Netflix’a?

Dlaczego, kiedy wychodzę na zakupy, muszę przeszukiwać „normalną” żywność pokrytą pestycydami i msg, aby znaleźć

„dziwną” wersję, która jest naturalna?

Dlaczego, jeśli chcę być naturalny i niezmieniony, wolny od chemikaliów, modyfikacji genetycznych i promieniowania, również jestem dziwny?

„Teoretyk spiskowy”, który zdecydował się nie ufać firmie z kryminalną historią oszustw medycznych w historii, i nie chce pozwolić sobie wstrzyknąć eksperymentalnej mikstury do swoich komórek ze względów „zdrowotnych” w oparciu o test, który uważa, że mango może złapać wirusa?

W międzyczasie mógłbym niektórym ludziom dać butelkę kombuchy, a oni dosłownie boją się ją wypić… Dobre bakterie? Czy coś takiego istnieje? Lepiej nie ryzykować. To może nie być bezpieczne.

Wspomnij o opakowaniu z oleju rycynowego i kapsułce magnezowej, a ich poziom ostrożności medycznej wykracza poza skalę.

Jeśli wspomnisz o systemie odpornościowym w dzisiejszych czasach, zagorzali prefekci restrykcyjni Covid będą patrzeć na ciebie, jakbyś nie rozumiał mocy pleksi. Układy odpornościowe są teraz tylko prymitywnymi rzeczami z dawnych czasów, które nie działają bez Dr Fauciego i formaldehydu.

Idźmy dalej.

Uważamy, że izolacja społeczna i irracjonalny strach przed innymi ludźmi drapiącymi się w nos są o wiele bardziej wydajne. To właśnie zrobili ludziom.

Nauka.

Prawda jest taka, że bycie niezdrowym jest po prostu bardziej akceptowalne społecznie.

Może, ale tylko trudna rzeczywistość.

O czym większość ludzi wolałaby usłyszeć – jaka gównianą robotę wykonało NFZ i dopasowywało stenty, albo jak epicko się czujesz po zaledwie 3 godzinach snu, odkąd przestawiłeś się z kawy na trawę pszeniczną?

Jedna z tych osób to „jeden z tłumu”; bohater za walkę w tak wyczerpującej procedurze. Drugi to wyrzutek; drażniący. Lustro.

Grają nami tak, jak większość ludzi dosłownie by nie uwierzyła.

To niewygodna prawda, ale żadna ilość farmaceutyków, zastrzyków ani szalonych, daremnych, wojennych szaleństw mających na celu unicestwienie zarazków nigdy nie przyniesie poprawy zdrowia.

Każdego roku coraz więcej strachu otacza zdrowie i zarazki.
Każdego roku pojawia się coraz więcej leków i szczepionek.
Każdego roku jest coraz więcej „wrażliwych” ludzi i pogarsza się stan zdrowia.
Nie zostaliśmy stworzeni, by tak żyć.

Nie tylko jest to zupełnie niepotrzebne, ale powoduje masowe osłabienie ludzkiego organizmu. Ostre choroby wieku dziecięcego są okazją organizmu do wypalenia odziedziczonej toksyczności. Podobnie działają ostre choroby dorosłych – spalanie nagromadzonych toksyn.

Zatrzymanie ich lekami i znanymi czynnikami rakotwórczymi, takimi jak aluminium, nie daje nic innego, jak tylko zwiększa toksyczny ładunek i powoduje głębszą, przewlekłą chorobę.

Zastanawiamy się jednak, dlaczego to normalne i oczekuje się, że 50% ludzi zachoruje teraz na raka? (Ale nie wydaje się, że zastanawiamy się, dlaczego im więcej badań przeprowadzają nad rakiem, tym więcej jest raka, ponieważ nadal wypełniamy ich kieszenie.)

Co za robotę na nas wykonali. Palą czarownice, zabierają zdrowie i zastępują leczenie wesołym cyklem leków przeciw zatruciom. Problem-reakcja-rozwiązanie.

Dzisiaj zdecydowana większość ludzi jest nie tylko sprzedawana, ale także wspiera i broni tych branż, które codziennie hodują ich we wczesnym grobie, zdeterminowani, by pozbawić nas zdolności do prosperowania, pozostawiając nam jedynie egzystencję i przetrwanie w uproszczonym stanie zależności, zgodności i współudziału.

Zaprzeczenie wokół władzy, kontroli, chciwości i złej kpiny, które widzimy dzisiaj jest zrozumiałe.

*Dlaczego mieliby tego chcieć?*

*Na pewno nie.*

Dysonans poznawczy w skrajności.

Pamiętam, że kiedy media oszalały na punkcie zmian klimatycznych, myślałem, że przygotowują nas do czegoś. Pamiętam, że zastanawiałem się, o co chodziło w programowaniu nienawiści do samego siebie, antyludzi, winy, wstydu i „spójrzcie, co zrobiliście, okropne istoty, nie można wam ufać”.

Wiedziałem, że cokolwiek nadchodzi, będzie wymagało takiego stopnia podporządkowania się kontroli rządowej, jakiego nigdy wcześniej nie widzieliśmy. Mówi się, że strach jest najłatwiejszym sposobem na kontrolowanie mas, ale dodajmy do tego preludium emocjonalnego pobicia, które skutkuje niską wartością i jesteśmy beznadziejni w ich rękach.

Wierzę, że właśnie dlatego tak wielu ludzi sprzeciwia się teraz swojej uczciwości, aby pokazać, że im zależy. Terapeuci „holistyczni” stosujący toksyczne zastrzyki. Miłośnicy przyrody i aktywiści planetarni broniący promieniowania 5G.

Wiemy, że zasady nie mają sensu, ale nie możemy dłużej znosić

winy, wstydu i poczucia winy. Zrobimy wszystko, żeby to się skończyło.

Wstrzyknij jeszcze kilka preparatów.

Wdychaj jeszcze kilka chemikaliów.

Nie możemy wziąć takiej odpowiedzialności za wszystkich i wszystko inne. To za dużo. Ale nie wolno nam odpowiadać za siebie. To samolubne.

Oczy spuszczone, ustaw się w szeregu, żołnierzu, walcz.

Nawet nie wiedząc, że jesteśmy w prawdziwej wojnie.

3 Wojna światowa.

Psychologiczna.

Znam ludzi, którzy woleliby głodować niż jeść genetycznie zmodyfikowane jabłko, ale teraz zmodyfikowali się genetycznie, nie zdając sobie z tego sprawy ani nie będąc z tego powodu zbyt zaniepokojeni.

Wszyscy robią „właściwą rzecz", ponieważ tak powiedział rząd. Rząd, którego oni nie słuchają.

Don Miguel Ruiz stwierdza w *The Four Agreements*:

> *…granica twojego samogwałtu jest dokładnie granicą, którą będziesz tolerować u kogoś innego… Ponieważ w swoim systemie przekonań mówisz: „Zasługuję na to".*

I jesteśmy w bardzo uwłaczających stosunkach z naszymi rządami. Wypracowali naszą nienawiść do samego siebie i odwrócili odpowiedzialność w absolutne szaleństwo w okresie poprzedzającym rok 2020 i zadziałało to świetnie.

Udało im się przejąć współczucie niektórych z najbardziej wykształconych ludzi i przekręcić je w obecny pokaz

nielogicznego poświęcenia.

*„Ale jeśli będziesz się szczerzył, pomożesz innym”.* Naprawdę? Pomocne będzie osłabienie organizmu toksycznymi zastrzykami o nieznanych skutkach?

Co za bzdura.

W jaki sposób mogę zwiększyć swoje szanse lub moich dzieci na zachorowanie na raka, aby rzekomo zapobiec zachorowaniu na ogólnie łagodną lub całkowicie bezobjawową przemijającą chorobę?

Podczas gdy ludzie, których rzekomo chronimy, pozostają jako nieświadome ofiary na wiecznej karuzeli zagłady, odurzając i osłabiając się codziennie za pomocą strachu spowodowanego przez media, jedzenia, farmaceutyki, domowe i energetyczne/środowiskowe trucizny?

A co z szerszym obrazem? Zachować zdrowie dla naszych dzieci? Utrzymanie ludzkiego DNA jako natury przeznaczonej dla przyszłych pokoleń? Pracujesz nad zmniejszeniem toksycznego ładunku, który ma zostać odziedziczony, zamiast go zwiększać?

Minęło 5 lat, zanim efekty talidomidu stały się widoczne. Co by było, gdyby za 20 lat stało się jasne, że ten zastrzyk uczynił wszystkich bezpłodnymi? Ponieważ jest to jak najbardziej możliwe.

Co by wtedy powiedziano?

— *Ups!*?

*„Myśleliśmy, że to teoria spiskowa”*?

*„Może z perspektywy czasu powinniśmy przeprowadzić kilka długoterminowych testów, zanim zmusimy następne pokolenie reproduktorów do przeprowadzenia eksperymentu”*?

*„Oto rasa ludzka — ale przynajmniej nie wszyscy zachorowali na*

*tę chorobę z 99,7% wskaźnikiem przeżycia…”*

A gdyby odpowiedzialność osobista nie była tak niepoprawnym politycznie tabu?

Co by było, gdyby fajnie było przywołać w rozmowie srebro koloidalne i grzyby chaga zamiast uporczywego kaszlu i cętkowanej wysypki?

Co by było, gdybyśmy otrzymali certyfikat na irygację okrężnicy, a nie szczepienie przypominające o najnowszym podwójnym mutancie plus szczepu nieuchwytnego zarazka, przed którym obecnie uciekamy?

Co by było, gdyby ludzie połączyli to, co trafia do ich ciała, a skutkiem ich zdrowia, i uznali prawdziwą przyczynę złego stanu zdrowia – toksyczność?

Gdyby właściwie szanowano układ odpornościowy i świat przyrody, w tym ludzkie ciało.

Powiedziano nam, że świat przyrody i naturalne ciało są w poważnym niebezpieczeństwie. Więc gdzie są naturalne rozwiązania? Gdzie kładzie się nacisk na produkty organiczne?

Gdzie jest mowa o systemie odpornościowym, sile umysłu, znanych lekach na nawet najbardziej „nieuleczalne” choroby?

Ukryty. Zepchnięty pod ziemię przez ludzi, którzy pokazali nam inną drogę. Nienaturalny sposób.

Widzimy siłę natury w roślinach, które przebijają się przez szczeliny w betonie, ale uważamy, że aby przetrwać, potrzebna jest nasza interwencja nienaturalnych „rozwiązań”?

To jest zawstydzające.

Zwariowaliśmy na punkcie zwierząt, które nie żyją w swoim naturalnym środowisku. A co z naszym?

Wśród długiej listy innych nienaturalnych, niezdrowych i

nieludzkich zachowań, teraz przez cały dzień chodzimy z maskami, wdychając chemikalia zamiast świeżego powietrza.

Tlen ma kluczowe znaczenie dla pH naszego ciała, a pH ciała ma kluczowe znaczenie dla wewnętrznego środowiska organizmu, które decyduje o tym, czy jesteśmy dobrymi czy złymi „gospodarzami” patogenów.

Jeśli następnie łapiemy patogen i zachorujemy, bierzemy ładunek chemikaliów, aby „odszedł”. Właściwie robimy to, nawet jeśli nie złapiemy patogenu.

Robimy to na wszelki wypadek.

Mamy emitujące promieniowanie smartwatche, aplikacje i wszystko inne, co jest możliwe, aby za nas myśleć, widzieć, słuchać i obserwować. Coraz większe oderwanie od naszych własnych umysłów i wszystkiego, co naturalne.

Nic dziwnego, że ludzkość przegrała spisek.

Połączenie zostało utracone i my razem z nim. Zostaliśmy poprowadzeni za nos do całkowitej nieufności i braku połączenia z naszymi ciałami i nami samymi.

Dziś idzie to jeszcze dalej.

Naturalne istoty organiczne przygotowywane do życia jak transludzkie hybrydy robotów. Niektórzy idą chętnie z uśmiechami na twarzach.

To jest od dawna przepowiedziany podział na 2 światy i możemy wybrać, w którą stronę pójdziemy.

Możemy stać się chodzącymi kodami kreskowymi emitującymi WiFi i obserwować, jak ludzkość przekształca się w jakąś porwaną wersję siebie, lub możemy ponownie skontaktować się z tym, kim naprawdę jesteśmy, odzyskać kontrolę nad naszym życiem i zdrowiem oraz rozwijać się jako istoty naturalne.

Twierdzę, że gdyby istniała frakcja rasy ludzkiej, która byłaby teraz podatna na ataki, byłaby to wersja organiczna. Niezmieniona wersja, która stara się pozostać czysta, silna i niezmieniona w fali masowej psychozy, mówiąca im, że stanowią zagrożenie dla strachu i farmacji pokonanych tak zwanych „podatnych” i dlatego muszą stać się osłabieni przez farmację.

Ale nawet bezbronni zostali porwani… Wrażliwi nie muszą oznaczać bezsilności z rąk rozpadającego się systemu opieki zdrowotnej, desperacko zależnego od zdrowych ludzi, w tym dzieci, którzy osłabiają swoje ciała, aby nas „uratować”.

Wrażliwy może być najbardziej wyzwalającym, wzmacniającym stanem ze wszystkich.

Akceptowanie, kochanie, bycie i branie odpowiedzialności za surowego, naturalnego, niedoskonałego człowieka, którym jesteśmy i jakim się urodziliśmy.
Doskonała podstawa suwerenności; najbardziej wytrzymała i prawdziwa siła, jaką można sobie wyobrazić.